

KURIER POLSKI

Ro
Nie
171

Centrała telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Naczelny redaktor 19-07
Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 - 12

Niedziela, dnia 26 czerwca 1949 r.

Konto PKO „Zryw” nr VI-135. PKO IKP nr VI-140
Konto żyrowe nr 5622
w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy

Nr 173

Zwycięstwo włoskich robotników rolnych

Potężny strajk dwu i pół miliona robotników rolnych zakończył się po 5-tygodniowej bohaterskiej walce zwycięstwem robotników. Wobec imponującej solidarności robotników rolnych właściciele ziemscy musieli ostatecznie ustąpić i podpisać umowę z przedstawicielami robotników. W związku z tym praca przy uprawianiu żniw została na wsi natychmiast podjęta.

We Francji rośnie opór przeciwko likwidacji przemysłu lotniczego

W Boulogne robotnicy okupują fabrykę

W TOKU likwidowania francuskiego przemysłu lotniczego, który odbywa się pod płaszczykiem „reorganizacji”, rząd postanowił zamknąć fabrykę w Boulogne-Billancourt. Robotnicy, którym grozi utrata pracy, zaprotestowali z oburzeniem przeciwko tej decyzji i okupowali fabrykę. Sprawa ta odbiła się również głośnym echem w parlamencie. Komisja finansowa Zgromadzenia w jednomyślnie uchwale wyraziła ubolewanie z powodu tego, że rząd postawił Zgromadzenie przed faktem dokonanym i wezwiała go do unieważnienia decyzji w sprawie wypowiedzenia pracy aż do chwili głosowania w Zgromadzeniu nad projektem reorganizacji państwowego przemysłu lotniczego.

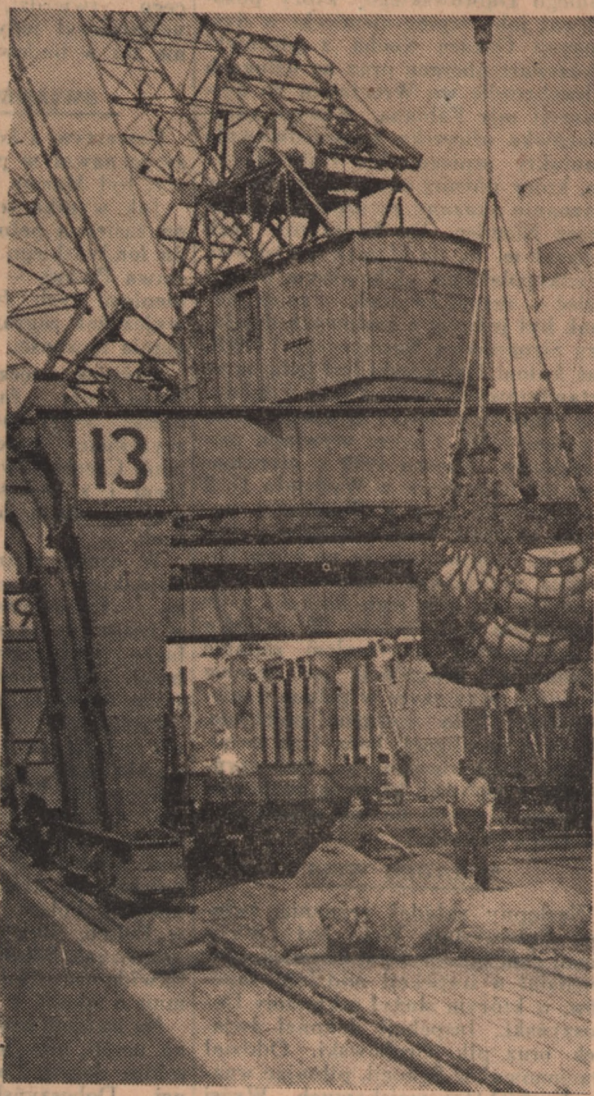
Na skutek energicznej akcji związków zawodowych rząd zmuszony był odroczyć do 28 czerwca wykonanie decyzji w sprawie zamknięcia zarówno zakładów lotniczych w Boulogne — Billancourt, jak i zakładów w Colombes, Levallois i Fourchambault. Fabryki w Bourges i Chateauroux nie zostaną zamknięte.

Wybrzeże pod znakiem „Dni Morza“

Corocznie naród polski święci „Dni Morza”. W dniach tych odrywa się od codziennej pracy, by baczniejszym spojrzeniem objąć swoją nadmorską ojczyznę i w radosnym nastroju poddać się urokowi morza, a także przyrzeć się osiągnięciom nad Bałtykiem, które z roku na rok są coraz wybitniejsze i większe.

Handel morski i przemysł, własna bandera handlowa, własna Marynarka Wojenna i porty, a nade wszystko Gdańsk — Gdynia — Szczecin — dziś wzięły gospodarcze — oto sprawy, dla których rozważania skupiamy się rok rocznie w „Dni Morza“.

Obchodzone „Dni Morza” są nie tylko wyrazem uczuć, ale także i przede wszystkim okresem rachunku sumienia w tej



Wyjazd delegacji polskiej na Kongres ŚFZZ

DNIA 24 bm. wyjechali do Mediolanu przewodniczący CRZZ Aleksander Zawadzki i przewodniczący ZZK Adam Kuryłowicz. Czołowi działacze polskiego ruchu zawodowego wezmą udział w obradach komitetu i rady generalnej ŚFZZ, a następnie w obradach II Kongresu ŚFZZ. Dnia 26 bm. wyjeżdża na obrady Kongresu ŚFZZ pozostała część polskiej delegacji wybranej na II/VIII Kongresie Zw. Zaw. z wiceprzewodniczącym CRZZ Cwikiem i sekretarzem CRZZ Kofmanem na czele.

Członek delegacji polskiej Bolesław Gebert — zast. sekr. gen. ŚFZZ uda się do Mediolanu z Paryża.

Plan zalesienia wykonany z nadwyżką

W tym roku planowaliśmy zalesić obszar o powierzchni 122.350 ha. Plan ten wykonano w 128,9 proc., zalesiając obszar powierzchni 157.726 ha. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że zalesienia dodatkowej powierzchni 35.376 ha ponad plan dokonano bez przekroczenia prelimitowanych w planie inwestycyjnym kredytów. Fakt ten należy uważać za równoznaczny z zaoszczędzeniem w roku bieżącym ponad 700.000.000 zł w samym tylko dziale zalesień.

Warto podkreślić, że przed wojną zalesienia wynosiły w lasach państwowych przeciętnie tylko ok. 21.100 ha rocznie.

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP

MARSZAŁEK SEJMU Ustawodawczego RP wydał w dniu 24. 6. 1949 r. zarządzenie następującej treści: Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się w dniu 1 lipca 1949 r. o godz. 10.

Śmierć Sofulisa



Z ATEN donoszą, że w piątek w godzinach południowych zmarł nagle premier i minister spraw zagranicznych — Temistokles Sofulis. Sofulis liczył lat 88.

Katastrofa u wybrzeży Włoch

W okolicach Bari uległ katastrofie i runął do morza samolot pasażerski linii lotniczych „Royal Dutch”. Zginęło 33 osoby. Dotychczas znaleziono w morzu zwłoki 23 ofiar.

Uruchomienie linii lotniczej Warszawa-Bruksela

W DNIU 24 czerwca br. odbyła się na lotnisku cywilnym na Okęciu uroczystość otwarcia linii lotniczej Warszawa — Bruksela. Na uroczystość otwarcia linii przybyli: wiceminister komunikacji Balicki, poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Brukseli — Krajewski, charge d'affaires Belgii w Warszawie p. Dooreman, dyrektor naczelny PLL „Lot”, p. Rolski oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Komunikacji i „Lot”.

Samoloty kursować będą raz na tydzień pomiędzy Warszawą i Brukselą. Pasażerowie, korzystający z nowej linii mają w Brukseli bezpośrednie połączenie lotnicze z Londynem, Paryżem, Kopenhagą, Kongo Belgijskim, Johannesburgiem i Nowym Jorkiem. Bruksela jest dzielnicą z kolei stolicą europejską, posiadając bezpośrednie połączenie lotnicze z Warszawą.

dziedzinie. Dotychczas obrachunek tej morskiej pracy wyrażał się zawsze imponującym dorobkiem, rekordami wysiłku i pracy robotnika. Polska Ludowa uczy pracować dla morza na doświadczeniach kraju zwycięskiego socjalizmu, jego postępowych metod pracy. Zajęliśmy poczesne miejsce w żegludze międzynarodowej, budujemy statki pełnomorskie, wychowujemy nowych pracowników morza. Rybacy, robotnicy portowi, marynarze, stocznicy — realizują przesłanki polityczne, biją rekordy i wzbogacają nasz kraj swym dorobkiem.

Na Wybrzeże, które zaczęło żyć „Dniami Morza”, zjechały się wielotysięczne rzesze turystów z całej Polski, lecz tegoroczna inauguracja obchodu „Dni Morza” w dniu 23 bm. na skutek bardzo zmiennej pogody (przepadały deszcze) nie wypadła tak, jakby sobie tego życzyć należało. Mimo to wszędzie miała przebieg radosny.

W pięknej szacie dekoracyjnej wystąpił Gdańsk. Liczne gmachy i domy przybrano w emblematy morza. Kotwice, herby Gdańska, Gdyni, Sopotu, pomysłowe modele okrętów itp. motywy dekoracyjne tonęły w powodzi flag. Niezwykle aktualne i przemawiające do wszystkich hasła (np. 500 km granica morska Polski — to granica pokoju!), wywieszono w różnych punktach miast Wybrzeża.

Na Motławie odbyła się tradycyjna uroczystość „wianków” i zabawy ludowe, koncertowały chóry i orkiestry. Atrakcyjne pokazy ogniowej straży portowej, ogniska harcerzy i junaków „SP”, jak i defilada jednostek pływających dopełniały całości. Również w Jelitkowie pod Oliwą w Ośrodku Sportów Wodnych Ligi Morskiej zespoły świetlicowe, ZMP, orkiestra dęta, chór mieszany Zw. Metalowców oraz defilada łodzi rybackich i kajaków w całości dały przemłą imprezę. Na molo w Sopocie odbył się koncert orkiestr i chórów, palenie ognisk, tańce, śpiewy i ogólna zabawa ludowa.

Agencja Nowych Chin dementuje fałszywe pogłoski

Jak donosi Agencja Nowych Chin, w Szanghaju rozeszły się ostatnio alarmujące pogłoski o rzekomym zaminowaniu ujścia rzeki Jang Tse Kiang przez wojska kuomintangowskie i szykującej się jakoby ofensywie imperialistów brytyjsko-amerykańskich wespół z Kuomintangiem. Podkreślając niedorzeczność i fałszywość tych pogłosek, Agencja Nowych Chin stwierdza, że wybitną rolę w ich rozpowszechnianiu odegrali dziennikarze anglosascy czynni w Szanghaju i Hongkongu. Nie ulega najmniejszej wątpliwości — stwierdza Agencja —

że imperialiści brytyjscy i amerykańscy współdziałają z Kuomintangiem, pragnąc zastraszyć ludność Szanghaju podobnymi pogłoskami. Imperialiści uciekają się do dywersji — bowiem przesłani do wielkich zwycięstwami ludu chińskiego i perspektywami nieuniknionej zagłady Kuomintangu. Charakterystyczne jest, że autorzy pogłosek dawali do zrozumienia, iż mają do dyspozycji okręty, które mogłyby się podjąć usunięcia rzekomych min z wód pod Szanghajem. Lud chiński nie da się jednak zastraszyć.

Min. Świątkowski o zadaniach sądownictwa w Polsce Ludowej

W GMACHU Ministerstwa Sprawiedliwości rozpoczęła się konferencja prezesów i prokuratorów Sądów Apelacyjnych i Okręgowych, poświęcona zagadnieniom, związanym z reformą przepisów kodeksu postępowania karnego, dekretu o postępowaniu doraźnym i prawa o ustroju Sądów Powszechnych.

Konferencję zagał minister sprawiedliwości prof. Świątkowski. Dzień 1 lipca — powiedział mówca — rozpoczyna doniosły etap w jaki wkrocza sądownictwo powszechne i prokuratura powszechna w Polsce Ludowej. W tym dniu bowiem w życie wchodzi zmieniony gruntownie ustawa z dnia 27 kwietnia 1949 r. znówelizowany tekst przepisów postępowania karnego. Nowe przepisy są wyrazem etapu rozwoju społecznego, w jakim znajduje się nasze państwo ludowe.

Podstawą dla nakreślenia zadań naszego sądownictwa jest wyjaśnienie jego roli w ogólnym systemie władzy Państwowej w Polsce Ludowej. Zgodnie z zasadami naukowemu socjalizmu — państwo jest organem w ręku klasy panującej dla zdławienia sprzeciwu swych przeciwników klasowych. Obywatel Prezydent Bierut określił demokrację ludową jako formę wypierania i stopniowej likwidacji elementów kapitalistycznych a zarazem formę rozwijania i umacniania podstaw przyszłej gospodarki socjalistycznej. Demokracja ludowa jest szczególną formą władzy rewolucyjnej. W ramach demokracji ludowej realizuje się funkcje dyktatury proletariatu. Państwo demokratyczno-ludowe jest więc organizacją panowania klasowego mas pracujących z klasą robotniczą na czele. Sąd i prokura-

tura są instrumentami panowania klasowego, są nieodłączną częścią państwa ludowego, stanowią organy, stojące przymus prawnopństwowy.

Sąd burżuazyjny, jak uczył Lenin, jest „ślepy” a zarazem subtelnym narzędziem bezlitosnego ucisku wyzyskiwanych, broniącym interesów bogatych.”

Sądownictwo Polski Ludowej ma za zadanie przede wszystkim bronić przed wszelkimi zamachami — państwowego i społecznego ustroju Polski Ludowej, jej ludowo-demokratycznego systemu gospodarki narodowej oraz własności państwowej i społecznej.

Następnie mówca przeszedł do omówienia wytycznych reformy.

Z kolei obszerny referat pt. „Podstawy ideologiczne reformy procesu karnego” — wygłosił prokurator Sądu Najwyższego L. Lernell.

Parlament austriacki rozwiązany

W dniu 22 bm. na wniosek przedstawicieli wszystkich frakcji rozwiązany został przedterminowo parlament austriacki. Kadencja parlamentu trwa zgodnie z konstytucją austriacką aż do zwolnienia nowego parlamentu które nastąpić ma najpóźniej 8 listopada.

Setki ofiar gwałtownego huraganu

Jak donoszą z Tokio nad południową Japonią szalał ostatnio gwałtowny huragan. Według urzędowych danych 160 osób zostało zabitych a blisko 200 zaginęło.

Piąty dzień procesu Doboszyńskiego

Zeznają świadkowie z przedwojennego kontrwywiadu

W piątym dniu rozprawy przeciwko Adamowi Doboszyńskiemu Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie przesłuchał w toku postępowania dowodowego szereg świadków, rekrutujących się przeważnie z przedwojennego kontrwywiadu lub z oficerów zawodowych, którzy zetknęli się z oskarżonym w czasie jego służby w wojsku. Świadkowie naświetlili powiązania Adama Doboszyńskiego z wywiadem niemieckim, jak też i przedstawili środki ostrożności, jakie wobec niego przedsięwzięto w czasie służby wojskowej w Wojsku Polskim w Wielkiej Brytanii, a zmierzające do uniedostępnienia mu — z uwagi na brak zaufania w jego lojalność wobec narodu polskiego — wglądu w plany tajnych prac fortyfikacyjnych, które koledzy jego w tym czasie wykonywali. Marian Pajdak zeznał o przeliczeniu Doboszyńskiego do Polski i jego działalności w kraju, o kontakcie oskarżonego z hierarchią kościelną oraz o roli Watykanu w realizacji planów „Miedzymorza”.

ŚWIADEK KOWALEWSKI

Świadek Edward Kowalewski zeznał przed Sądem, iż pracując przed wojną w samodzielnym referacie informacyjnym DOK I został przed 20 laty wyznaczony z urzędu do przeprowadzenia rewizji w mieszkaniu Aleksandry Tyszkiewicz. „Dowiedziałem się — mówi Kowalewski — że Tyszkiewiczowa podejrzana była o szpiegostwo i że należy przeprowadzić rewizję w jej mieszkaniu, odnaleźć obciążające materiały, które miały być tam przechowywane i ewentualnie ją aresztować.” Świadek podaje, iż wówczas znaleziono w mieszkaniu Tyszkiewiczowej materiały obciążające, jednak ona sama zbiegła. „Dowiedziałem się później od kolegów — kontynuuje swe zeznania — że Doboszyński pozostaje pod stałą inwigilacją polskiego kontrwywiadu. Koledzy mi mówili, że został przyłapany list do Doboszyńskiego od Schlessera z Łodzi, który był podejrzany o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Słyszałem też, że Doboszyński utrzymywał w Gdańsku kontakt z organizacją młodzieży, która pozostawała pod wpływami hitlerowskimi.”

Na wniosek prokuratora, przewodniczący postanawia zarządzić tajność sprawy w części dotyczącej zeznań świadka Kowalewskiego o udostępnienie dokumentów II Oddziału Wojska Polskiego w latach 1935—36.

ŚWIADEK PANTERA-BOCZON

Świadek Władysław Pantera-Boczon zeznał przed Sądem, iż do roku 1939 był oficerem II Oddziału na stanowisku kierownika kontrwywiadu placówki oficerskiej DOK VII z siedzibą w Ostrowie Wielkopolskim i że z nazwiskiem Doboszyńskiego zetknął się z racji pełnienia przez siebie powinności służbowych. Świadek podał, że w latach 1936—38 rozpracowywał aferę szpiegowską Antoniego Dąbrowskiego, który pozostawał jako szpieg niemiecki w dyspozycji Oskara Kocha z placówki Grosswartenbergen oraz na usługach Abwehrstelle we Wrocławiu do dyspozycji mjr Fabiana. Równocześnie placówka oficerska rozpracowywała kontakty szpiegowskie Dąbrowskiego, który później został przez Sąd w Poznaniu skazany za szpiegostwo na rzecz Niemiec. Do kontaktów tych należał m. in. dr Mamak z Ostrowa Wielkopolskiego. „Chciałbym powiedzieć — zeznał świadek — że dr Mamak był jednym z czołowych działaczy Stronnictwa Narodowego i ONR, zaś Antoni Dąbrowski był jednym ze sztandarowych bojówkarzy i działacza sabotażu oraz dywersji, jako działacz ONR i agent wywiadu niemieckiego. Wiosną 1939 r. otrzymałem zawiadomienie z Wydziału II B Sztabu Głównego z Warszawy poprzez centralę kontrwywiadu w Poznaniu, informujące, że na teren Poznania przyjeżdża Doboszyński i że spodziewany jest jego kontakt z dr Mamakiem w Ostrowie. W związku z powyższym otrzymałem zadanie dokonania inwigilacji na terenie Ostrowa, przy czym w piśmie kontrwywiadu było wyraźne polecenie, abym w inwigilacji baczyl na ewentualne skontaktowanie się Doboszyńskiego z osobami, które są rozpracowywane z uwagi na ich współpracę na rzecz Niemiec.”

ŚWIADEK WEIS

Następny składał zeznania świadek Przemysław Weis, były oficer armii gen. Sikorskiego. Świadek opowiedział o inspekcji oddziału saperów, w którym służył oskarżony Doboszyński. Inspekcji dokonał świadek oraz płk. Grabowski. Oddział stacjonował w Szkocji, pilnując ważnych obiektów wojskowych. Wyżsi wojskowi, spośród których Doboszyńskiego, stojącego szeregu, wymienili między sobą zdania, z których wynikało, że odnosiła się ona do Doboszyńskiego z wielką nieufnością. „Innym razem — mówi świadek — płk. Krupski, po powrocie z odpra-

wy, oświadczył, że jest zarządzenie od szefa sztabu korpusu, aby nie angażować do pracy w sztabie ani przy robotach fortyfikacyjnych porucznika Doboszyńskiego. Oświadczenie to złożył płk. Grabowski po zakomunikowaniu zebranych dowodów pewnego wariantu obrony.”

W związku z tym, że oskarżony usiłuje sugerować, iż brał udział w pracach saperów w okresie, o którym zeznał świadek Weis, świadek, zapytany przez przewodniczącego, twierdzi, że Doboszyński uczestniczył jedynie w ćwiczeniach, nie zaś w budowie fortyfikacji.

ŚWIADEK PAJDAK

Czwartym z kolei świadkiem, który zeznał w piątym dniu rozprawy, był Marian Pajdak.

Jak wynika ze słów świadka, był on zastępcą pełnomocnika tzw. rządu londyńskiego na kraj — Mieczysława Pszona — i w związku z pełnieniem tych funkcji kilkakrotnie wyjeżdżał zagranicę w celu utrzymania łączności.

Świadek wręczył oskarżonemu w Monachium fałszywy dokument czeski, który ułatwić miał Doboszyńskiemu przejście przez terytorium Czechosłowacji. Wraz z Pajdakiem i z Doboszyńskim przedostał się razem do kraju niejaki Felczak.

W czasie późniejszych spotkań z Pajdakiem — według słów świadka — Doboszyński zalił się mu, że w kraju nie ma poważniejszych działaczy politycznych, że nie spotkał ludzi „zdecydowanych” i o większym wyrobieniu politycznym.

Prokurator: A czy oskarżony mówił świadkowi, że rozmawiał z przedstawicielami hierarchii kościelnej?

Świadek: W Poznaniu w kwietniu 1947 r., gdzie spotkałem się z oskarżonym, wspominał mi on, że rozmawiał z jakimś wyższym dostojnikiem kościelnym, który mu mówił o sytuacji w Polsce i o sytuacji Kościoła w Polsce. Był on zdania, że ludzie takich, jak Bolesław Piasecki, należy likwidować. Doboszyński pytał się mnie o zdanie w tej sprawie.

Na pytanie prokuratora, kogo miał na myśli, mówiąc Pajdakowi o wysokim dostojniku hierarchii kościelnej, Doboszyński odpowiada, iż mogła być mowa tylko o ks. Piwowarczyku, bowiem z nim tylko — jak twierdzi — w owym czasie rozmawiał.

Zapytany następnie o to samo świadek, twierdzi, iż Doboszyński żadnego nazwiska mu nie podał.

Inauguracja „Dni Morza”

Przemówienie min. Żeglugi Rapackiego

Inauguracja „Dni Morza” w Szczecinie miała szczególnie podniosły charakter. W wielkiej sali Muzeum Morskiego zgromadziły się delegacje partii politycznych, związków zawodowych, organizacji młodzieżowych oraz zaproszeni goście. Przedstawiciel władz z ministrem Żeglugi Rapackim na czele powitał prezes Ligi Morskiej na okręg szczeciński dyr Wysocki, po czym do zebra-nych przemówił min. Rapacki.

Za nami znowu rok pracy i rok zdobyczy — stwierdza we wstępie min. Rapacki — podkreślając historyczne znaczenie zjednoczenia polskiej klasy robotniczej.

W roku 1948 — przeładunek portów polskich przekroczył poziom przedwojenny. Wielka przebudowa i rozbudowa portu szczecińskiego, przewidziana na rok ubiegły jest już rzeczywistością. Zagaściła się i sięga coraz dalej w morza i oceany obsługa żegluga polskich portów. Flota wzrosła o nowe jednostki przewiozła w r. 1948 o 105 proc. więcej towarów niż w r. 1947, a w 1949 wykonała plan w pierwszym kwartale w 128 proc. Spłynęły na wodę pierwsze w historii statki pełnomorskie, zbudowane w Polsce. Tegoroczny plan połowów wykonany został w marcu w 131 proc. w kwietniu w 172 proc., w maju w 142 proc.

Nasza praca służy coraz lepiej i sprawniej nie tylko polskiej gospodarce morskiej, ale i bratnim krajom demokracji ludowej. Tranzyt ich towarów przez porty polskie wzrósł w 1948 r. o 39 proc. w porównaniu z rokiem 1947.

Przyszłe zadania robotników i pracowników morza są takie same, jak całej klasy robotniczej i całego ludu pracującego w naszym kraju.

Cheśmy służyć postępowi w Polsce i na bratnim zapleczu. Cheśmy pracować „więcej, lepiej i taniej”.

Most średnicowy

w Warszawie otwarty

23 czerwca o godz. 19,15 wyruszył z przystanku Olszynka Grochowska pierwszy pociąg elektryczny w kierunku stacji Warszawa-Śródmieście. Pociąg ten, rozpoczął regularną komunikację między Warszawą a Mińskiem Maz. i Otwockiem.

Przy wejściu na most średnicowy, udekorowany biało-czerwonymi i czerwonymi poręczami pociąg przerwał wstęgę, dokonując symbolicznego otwarcia mostu. W czasie krótkiego postoju pociągu na moście na Wisłę zrzuciono wieniec z napisem „most średnicowy otwarty”.

Minąwszy tunel o godz. 19,45 pociąg zahamował na przystanku Warszawa-Śródmieście.

W gospodarce morskiej pracować więcej, lepiej, taniej to ma być przede wszystkim — mówi min. Rapacki — plan 6-letni, plan podwojenia przeładunków i połowów, plan trzykrotnego wzrostu floty, wielkiej rozbudowy i potężnienia transportu morskiego. Spieszymy się, ażeby jak najprędzej i jak najlepiej umacniać naszą pracę siły pokoju, aby przed imperializmem przestał na morzu szukać własnych zysków kosztem cudzej niewoli, żeby morze służyło postępowi i braterskiej współpracy narodów.

O zmierzchu na rozległym tarasie Wałów Chrobrego odbyły się bogate pokazy artystyczne zespołów „Służby Polsce”, ZMP i ZHP. Wicemorem odbyła się zabawa ludowa.

Wianki

w Warszawie

Tegoroczne tradycyjne wianki, urządzone w Warszawie, ścignęły nad Wisłę rekordową liczbę ludności.

O godz. 21-ej zapalono ogniska na wszystkich przystaniach nadwiślańskich. Z nastaniem zmierzchu strzeliły ku niebu kaskady sztucznych ogni.

Na barwnie udekorowanych i iluminowanych światłem reflektorów i lampionami przystaniach nadwiślańskich, wielotysięczny tłum z zainteresowaniem przyglądał się strzelającym raz po raz w niebo kolorowym rakietom. Na obu brzegach Wisły wokół wielu jarzających się ognisk zebrana młodzież śpiewała pieśni rewolucyjne i ludowe. Pośród uwijających się po rzecze jachtów żaglowek i kajaków spływały w dół rzeki tradycyjne wianki. Uwagę zwracały wianki Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, płynące do morza z pozdrowieniem dla polskich marynarzy. Długotrwałymi oklaskami i burza wesołości powitano barwny korowód kukiel wykonanych z prawdziwym artystem i dużą dozą dowcipu.



ADAM KORTAN

Powieść satyryczno-humorystyczna — 38

ozyll jak to przed wojną bywało... Pierwsza nie wytrzymała napięcia Lili. Obchodziła ją jedno na całym świecie w tym momencie, a mianowicie fotografia. Oświadczyła więc wyniośle, zwracając się do Kasi:

— Może jednak mnie pani puści pierwszą. Mam ogromnie ważną i wymagającą niezwykle pośpiechu sprawę.

— Jestem klientką mecenasa od roku — wtraciła się inżynierowa — i znam się na tych niecierpiących zwłoki sprawach.

— Czy to ma być aluzja? — spytała się Lili.

— Może być i aluzja, jeżeli pani tak wygodniej. Mam tu większe prawa od pani, polegające choćby na tym...

— Domyślam się na czym — warknęła, przerywając Lili.

— Jak pani śmie! — zaperzyła się inżynierowa.

— To samo śmie, co i pani.

Obie panie podniosły się z krzesłek i patrzyły na siebie z wzrastającą furją. Biedny Robert, skończył swą rozmowę i posłyszawszy podniesione głosy, wyjrzał do kancelarii i oniemiał:

— Boże, znów się baby pobijają. Co to będzie!

Inżynierowa pierwsza dostrzegła Roberta i podbiegła do niego, aby mu niemal w kamizelkę wylać przepelnioną oburzeniem czarę swych uczuć:

— Pani mecenasie! Do czego to podobne! Przychodzą tu jakieś takie i obrażają mnie u pana. Powinno pan tą panią natychmiast wyprosić a poszukać mi...

— Pani mecenasie. To skandal. Pierwszy raz mnie coś podobnego spotyka. Niech pan tą panią natychmiast wyrzuci.

Mecenas pobladły stał pośrodku z miną, jakby za pewne przybrało słynne dziecię z salomonowego sądu, gdyby miało pojęcie jak smakuje podział mieczem na dwie połowy. Na szczęście dla Roberta Kasia wkroczyła między dwie panie i z miejsca je przekrzykiwała oświadcza-jąc:

— Pani inżynierowa wesła pierwsza i na pewno swą sprawę załatwi w ciągu pięciu minut. Jeżeli nie, to puszczę panią dyrektorową. Jeśli zaś pani nie posłuchałam zwołam w tej chwili portiera i każe je stąd usunąć. Proszę w tej chwili się uspokoić — dodała ciszej lecz surowo i tupnęła gniewnie nogą.

Mecenas cofnął się do gabinetu, a za nim wleciała jak furia inżynierowa. Nim zamknęła drzwi, Lili i Kasia usłyszały:

— Ładnej nowości ci się zachciewa, Robercie. Posuwając się w tym kierunku dojdiesz do stułetnia.

Co działo się dalej i co odpowiedział nieszczyśny Robert — nie będziemy dochodzili. Wystarczy nam, że Kasia po stwierdzeniu na swym zegarku, że minęło pięć minut, podniosła się, otworzyła drzwi i lodowato oświadczyła:

— Teraz wejdzie na pięć minut pani dyrektorowa. Niech pani wyjdzie!

— Robercie, co to znaczy! Czy jesteś pod pantoflem własnej sekretarki!

Mecenas poczuł, że znalazł się w samym środku trójkąta kobiecego. „Żeby tak przyszło trzesienie ziemi, albo się ta stara chałupa zaczęła palić” — pomyślał, ale nie uczynił i nic nie powiedział. Wykorzystała to Kasia i ponowiła swe żądanie. Inżynierowa, która była od niej o głowę niższa, wyszła wreszcie prychną-jąc jak rozszalona tygrysyca. Jej miejsce zajęła Lili, która w międzyczasie zdążyła wiele pomyśleć na temat, jak trudno czasem być na tym świecie ze zbyt przystoj-

nymi brunetami i fajtlapami w jednej osobie. Jej referat był krótki i rzeczowy, jak przystało na prawdziwą Bardzolepszą. Trzeba wytłumaczyć mężowi, że poszli do „Sielanki” go ścigać. W tym celu Robert musi przyjeść jutro po południu do nich do domu. Niech się nieczeg nie obawia. Najważniejsza jest fotografia. Trzeba ją koniecznie wydobyć z rąk Bomilskiego i Kogutka za każdą cenę i to koniecznie choćby dziś. A gdy mecenas podał jej fakt aresztowania obydwóch, oraz że nie znaleziono ani kliszy, ani ewentualnych odbitek, Lili oświadczyła, że powinien niezwłocznie udać się do więzienia. Ostatecznie niech zaofiaruje, jeżeli to możliwe, cofnięcie oskarżenia.

Robert odetchnął. Gdy jednak zobaczył na zegarku, że właśnie mija 5 minut, poczuł znowu mrowki na plecach. Do gabinetu weszła Kasia, nie mówiąc. Lili po zegnaniu się chłodno skinięciem głowy i przyjrzała się z nietajoną zazdrością przystojnej sekretarce.

— I co? — zapytał wymiętym głosem specjalista od rozwodów.

— I nie pani mecenasie. Inżynierowa z wściekłości, która ją trapiła nie mogła usiedzieć i wyszła. Obiecała, że za kwadrans wróci.

— Panno Kasiu, uciekam kuchennymi drzwiami, gdy przyjdzie. Niech pani zamknie drzwi wejściowe, żeby musiała dzwonić.

Kasia popatrzyła się trochę pogardliwie na mecenasa: — Te „klientki” pana kiedy rozdrapia — powiedziała sekretarka, kładąc specjalny akcent na słowo „klientki”. I na co to panu potrzebne. Ładnie pana ta „Sielanka” urządziła.

— Pani wie wszystko — przeraził się Robert.

— Oczywiście, że wiem i wiem również, że oskarżenie Zizi, jeśli chodzi o Bomilskiego, Kogutka i cukierki, jest moim zdaniem funta klaków nie warta.

— Przecież ona jest tym „klientką” MańdziorKa! A kto drugi?

Felieton warszawski

Na ogrodowej ławce

Na ławce w Parku Paderewskiego dwóch panów paliło, w milczeniu papierosa. Jeden z nich krzywił się po każdym poaciąganiu dymu, pluł i wzdychał. Drugi oglądał z uznaniem swój niedopałek przytykał z lusem i dłużej zatrzymywał w płucach. — Było to dziwne, choć obaj palili sam gatunek papierosów, gdyż na pierwszy rzut oka rozpoznawało się w jednym z nich pesymistę, a drugi musiał być wzorem optymista. Ten ostatni skończywszy swego papierosa, rzucił z zalem niedopałek, wdeptał go mocno w ziemię i, zwróciwszy się do sąsiada, zauważył łagodnym głosem:

— Nie można powiedzieć. Papierosa poprawiły się znacznie.
— Co pan? Co pan? — szybkim głosem wypowiedział pesymista.
— Nie smakuja panu?
— Świństwo, jakich mała.
Gust nie podlega dyskusji — musiał pomyśleć optymista i zamlezał.

Na Zielenieckiej szumiały cicho opony przejeżdżających autobusów i turkotały koła tramwajów po szynach. Po krótkiej chwili milczenia optymista podjął rozmowę:

— W ogóle poprawia się życie. Widzisz pan za drzewami te autobusy? Kiedy mieliśmy ich tyle

w Warszawie? W 20 minut jedziesz pan z Dworca Wileńskiego do Poznańskiej. Albo tramwaje... Na dziesiątkę się jeździ.
— Co też pan? Co też pan? — mrucał pesymista. — Doczekaj się pan najprzód w tych ogonach na autobus. Ile to czasu pan zmarnuje! A ile ubrania zniszczy pan w tłoku!
— Lili! Jakże tam zniszczenie! Jeżdżę kilka razy dziennie tramwajem i nie zauważyłem, żeby mi się ubranie od tego zniszczyło. Popatrz pan! Noszę ten garnitur trzy lata i znać na nim co? Materiał doskonały! Już to powiedzieć trzeba, że materiały to wy



rabiamy doskonale! Na Targach Poznańskich wszyscy cudzoziemcy zachwycają się naszymi wyrobami.

— Kto panu to mówił? Kto panu to mówił? To materiał! To partanina!

— Co pan mówi? Przecież to bielski materiał! Gdzie do niego mam iść? Mnie nie stać na bielski. Ale i mój jest doskonały. Tylko trochę wisi. Schudłem ostatnio nieco. Ale poprawię się. Lato za pasem, świeże jarzynki rosna. I mięsa coraz więcej. Jeden dzień mięsny mniej.

— A co panu z tego? Może go pan kupić? Ogonki u rzeźników na kilometr. Tu, tu jak pan będzie miał, to może pan mówić, że się poprawiło — mówił pesymista, klepiąc się po tłustym

ZGRZYTY

Napis na skrzynce pocztowej

Autor napisu, umieszczonego na skrzynkach pocztowych pewnego miasta w województwie pomorskim: „Czas próżnienia każdego dnia o godz. — okazał zupełny brak językowego poczucia polskiego.

Czas określa trwanie, w danym zaś wypadku nie chodzi o trwanie jakiejś czynności, lecz właśnie o termin jej dokonania. „PROŻNIENIA“ język polski nie zna! Natomiast opróżnienie lub wypróżnienie mówi się o czynnościach dokonanych (jednorazowo), co w tym wypadku nie wchodzi w rachubę, bo to opróżnianie skrzynek ma się powtarzać i to regularnie. Wreszcie „każdy dzień“ w tym wypadku brzmi niefortunnie, gdyż jest lepsze wyrażenie: „codziennie“.

Dlatego zatem nie użyto napisów stosowanych zwykle — „Listy wyjmujcie się codziennie o godzinie ...“ — co byłoby w zgodzie ze sensem i z językiem?

brzusku. A, dam pan spokój! Trzeba iść do domu! Zostaje pan?

— Także pójdę. Staram się wcześniej przychodzić bo schody są popusute i wieczorem w moim wieku trudno się na nie wspinać. Ale niedługo dostanie się nowe mieszkanie. Budują panie na potęgę. A każde mieszkanie i łazienka, panie, z wygodami! Komfort, panie!

— Co też pan? Co też pan? Jak komfort? Ruiny i zgłiszcza w całej Warszawie.

— W moim domu nie jest jeszcze tak najgorzej. A pan gdzie mieszka?

— Mam małą willę na Saskiej Kępie — burknął pesymista.

Na Zielenieckiej ponury pesymista wsiadł do oczekującej na niego limuzyny. Optymista kiwając mu wesoło ręką, stanął na przystanku w oczekiwaniu na tramwaj. **Kama.**

REFLEKTOREM po KRAJU

BILET PRZEJAZDU statkiem Żegluga Przybrzeżnej z Sopotu na Hel kosztuje 200 złotych. Aby jednak bilet „uprawomocnić się“ trzeba uiścić dodatkową opłatę za wstęp na... molo, od którego złożyliwy statek odbija. Żeby z kieszeni turystów wyciągnąć pieniądze.

Ale „nauka nie idzie w morze“! To też z momentem przybijania statku do mola sopockiego po powrocie z Helu — nie pytając ile kosztuje zejście ze statku turyści — rzucają się kupą do morza i przestrzeń do brzegu przebijają wpał! Aha!

Z KŁOBUDZKA do Częstochowy wybrał się pewnego dnia prawie cały zarząd miasta Kłobudzka, tj. burmistrz, sekretarz i... pieczęta Zarządu Miejskiego. Nie podobało się to niektórym obywatelom tego miasta, pragnącym załatwić pilne sprawy, wymagające zatwierdzenia ich pieczęcią Zarządu Miejskiego. Nie pomógł tłumaczenia pozostałej w Kłobudzkę urzędniczki miejskiej, że i pan burmistrz miewa pilne sprawy do załatwienia! Nie podobało się i koniec!

Bardzo się dziwi obywatelom miasta Kłobudzka. Przecież rzeczywistość i pan burmistrz miewa pilne sprawy... Ale, co tu ludziom tłumaczyć...

W GRODZIE PODWAWELSKIM trwa obecnie „dni Krakowa“. Turyści, witań na dworcu choraowie miejskie z lajkonikiem, plany miasta z dokładnymi wskazaniem najważniejszych zabytków, choraogawki na tramwajach, plakaty głoszące o „dniach“, stoiska z obrazami, rzezbami i alinianymi wyrobami artystycznymi, smutne Wesołe Miasteczko... Przygotowano nawet dla turystów niebieskie żelony z... bem miasta i lajkonikiem...

Psł! Doniósł mi o tym w najgłębszej tajemnicy mój kuzyn z ulicy Botanicznej. Nikt w kraju nie ma o tym wiedzieć. To są „dni KRAKOWA“!

W ŁODZI — gdzie tylko zamknie się restauracja — w mię „remon“ i... otwiera się bar-paszeciarnia. Pewnego dnia byłem świadkiem w takim bar-paszeciarni zażądania przez gościa porcji firmowego paszletu. Gdy poinformowano, że „żadnego firmowego paszletu nie ma“ poprosił o „zwyk-

ly“. Odpowiedziało mu wielkie zdziwienie (i omal nie oburzenie) ekspedientki barowej.

I słusznie! Przecież to działo się w PASZTECIARNI! Sam widziałem! Gość przyjechał widocznie z prowincji!

W WARSZAWSKICH aptekach zabrakło termometrów. Ludzie biegają od apteki do apteki — nie ma! Owszem, szafwia jest. A termometrów nie ma. W innych miastach można je jeszcze kupić, no ale tutaj „akuratnie“ nie ma. I pytają się zdrowi w imieru chorych... Nie ma! Owszem, rumianek jest!

No, a skrzypi! WSZĘDOBYSKI.

ROZRYWKI UMYŚLOWE

ROZWIĄZANIE ZADAŃ nr 48, 49, 50 SERIA X.

Nr 48 — Czwarta rocznica zwycięstwa nad faszyzmem — 3 pkt.
Nr 49 — Gazeta — 3 pkt.
Nr 50 — Bieg IKP — 3 pkt.

PUNKTY
Serie X rozwiązała trafnie zdobywając 9 pkt. pp.: G. Albrecht (Brodnica), ks. J. Arlitkiewicz (Alojzów), Z. Baron (Toruń), J. Czołba (Bułw.), St. Darłowski (Łódź), A. Klaus (Warszawa), I. Muzykówna (Poznań), W. Nowicki (Radość), Z. Orliż (Gniezno), R. Piątkowska (Grudziądz), Z. Rusczyk (Radom), J. Szuster (Gdańsk-Wrzeszcz) i A. Wachowski (Inowrocław).

NAGRODY
Nagrody w postaci wartościowych książek otrzymują z największą ilością zdobytych punktów (łącznie z poprzednimi seriami) — pp.: Baron, Klaus, Muzykówna i Rusczyk, za projekty rozrywek — p. W. Staszczynski (Wrocław).
Uwaga! Rozwiązania niekompletne choć trafne uniemożliwiają otrzymanie nagrody w danej serii.

Niech rosna porty polskie W SŁUŻBIE POKOJU

MŁODZI PRZYJACIELE

Maciek Brzeziński z Czempinia prosi nas o przyjęcie do swojego grona, pisząc, że jest uczniem II klasy szkoły podstawowej. Tatusia — pisze — zamordowali Niemcy w 1941 r. w Mauthausen. Byłem jeszcze bardzo mały i wcale Tatusia nie widziałem i nie znam. Mamę zabrali Niemcy do Ravensbrück. Zwolnili ją krótko przed moim urodzeniem. Bardzo mi się podoba poprzednia i obecna powieść w „Światku“. Nie mogę się nigdy doczekać ukochanej gazetki.

Karol Grabowski z Łabiszyna zamówił sobie książki KUK i nie może się ich doczekać. Za kilka miesięcy wyjdzie ze szkoły, lecz przedtem jeszcze pojedzie na wycieczkę szkolną do Częstochowy, Wrocławia, na Śląsk i do Zakopanego. Teraz opowiadamy sobie z kolegami — pisze — czym kto chce zostać w przyszłości. Jedni mechanikami, inni leśnikami, inżynierami, zegarmistrzami. Ja postanowiłem zostać astronomem już mając 12 lat, bo bardzo mnie ciekawi wszechświat i jego tajemnice. Obserwowałem ostatnio częściowe zaciemnienie słońca. Aż mi z podniecenia serce mocniej biło, gdy nadchodził czas zaciemnienia. Nie wiem tylko, czy warunki życiowe pozwolą mi wyczuć się.

Łucek Truszczyński z Włocławka pisze: Chcę się z Tobą, kochany „Światku“, podzielić wielkim przeżyciem, które mnie czeka 14 czerwca. Będzie to dzień mojej I Komunii św. i bierzmowania. 70 chłopców otrzyma te sakramenta od samego ks. Biskupa w katedrze włocławskiej. Bardzo żałuję, że nie będiesz mógł być, mój kochany „Światku“ na tej uroczystości. Bo nawet nie wiem, czy Tatusi mój przyjedzie, bo wyjechał na robotę. Cioćca też nie może przyjechać. Ale myślę, że będiesz się cieszył razem z mną, mój kocha

ny „Światku“. Egzamin z katechizmu wypadł mi doskonale. Wielu chłopców otrzymało 5. Uczę się też pilnie z innych przedmiotów, bo chcę otrzymać nagrodę na koniec roku szkolnego. „Światku“ czekam zawsze z niecierpliwością. Dziękuję Ci, „Światku“, za tyle ciekawych rzeczy, które zamieszczasz, a szczególnie z przyrody i że również dla dzieci młodszych umieszczasz łatwe zadania.



Krysia Przybyłowska. Przyjdź do naszej redakcji po brakujące Ci numery powieści o Dwóch Stefanach, gdyż w żadnym liście nie ma Twego dokładnego adresu, nie możemy Ci więc przesłać gazetki pocztą. — Jan Mikotajczyk, Krotoszyn. Czy odebrales brakujące Ci numery „Światka“? Serdecznie pozdrawiamy. M. Tobolski, Pabianice. W naszej gazecie są rozrywki umysłowe również na innym miejscu. W „Światku“ więcej umieszczać nie możemy. — R. Klodecka, Bydgoszcz. Zgłoś się do pokoju nr 6 (Redakcja „Światka“), Czerwonej Armii 20. Tam znajdziesz również odpowiedź na resztę pytań. St. Skarupiński, Cieluchowo. Czy lekarz zakwalifikował Cię do wyjazdu na kolonie? Dziękuję serdecznie za pozdrowienia. — I. Kosowiczówna, Leszno. Bardzo się cieszymy, że będziesz czytała „Świątek“ pilnie nawet podczas wakacji. Opisz nam zabawę letnią w szkole, dobrze? Na razie nagroda przypadła Twojej siostrzyczce. Sama musisz jeszcze trochę poczekać. — M. Brzeziński, Czempin. List Twój sprawił nam wielką przyjemność. Naturalnie, że przyjmujemy Cię do naszego grona. — K. Łaska, Mierzeszyn. Bardzo się cieszymy, że Twej kuzynce już lepiej. Sądzę, że napisze do nas po wyzdrowieniu.

ŚWIĄTEK DZIECIĘCY

Nr 24 | TYGODNIOWY DODATEK IKP | Rok 5

JAN TARSKI DWÓCH STEFANÓW Z ULICY JESIONOWEJ

— 34 —

Pingol gryził nerwowo palce, kręcił się niespokojnie i sapał co chwilę ciężko z przejęcia.

Mijały długie minuty. Po godzinie wyszedł doktor Świgoń wraz z doktorem Wieruszem. Odprowadzający ich Julek spojrzął na siedzącego wciąż w tym samym miejscu Pingola. Zawahał się chwilę, ale zamknął drzwi. Po chwili uchylił ich jednak znowu i wyszedł do sieni. Stał przy chłopcu w milczeniu. Pingol podniósł głowę i wpatrzył się w niego oczami, w których kręciły się łzy. Julek stał chwilę bez ruchu po czym rzekł:

— Możesz iść do domu. Nie ma niebezpieczeństwa.

Pingol wzdrygł ciężko głowę, podparł się rękami i wstał ze schodów. Wolno powlókł się ku wyjściu.

VIII.

Jeden za drugim mijały dni. Ulica Jesionowa trwała w spokojnym półśnie późnej jesieni. Od czasu tragicznej bitwy chłopcy nie gromadzili się na wspólne zabawy. Cała ta nieszczęśliwa historia wstrząsnęła nimi potężnie. Stefan Mały miał się co prawda lepiej i powoli dochodził do sił, ale wciąż jeszcze nie mógł myśleć o tym, żeby opuścić łóżko prędzej jak przed gwiazdką. Po wstrząsie mózgu przyszło ostre zapalenie płuc. Chłopiec



SPORT



Przykład WSNA w Łodzi

Wyższe uczelnie korespondencyjne mają przyszłość przed sobą

Łódź, w czerwcu.



Istniejąca od kwietnia r. 1945 Wyższa Szkoła Nauk Administracyjnych w Łodzi ulega likwidacji i wykłady w niej zakończyły się przed kilku dniami jako już ostatnie.

Uczelnia ta, która odpowiadała porzeczom pierwszego okresu odbudowy życia polskiego po wyzwoleniu, została założona z inicjatywy prof. dr Tadeusza Hilarowicza, pełniącego także obowiązki pierwszego jej rektora w latach 1945 do 1946. Szczególne znaczenie tej uczelni polegało na tym, że oprócz słuchaczy łódzkich obejmowała ona dwa tysiące słuchaczy korespondencyjnych z całej Polski, dosłownie od Szczecina po Klodzko i Przemysł, dając im możliwość uzyskania wiedzy wyższej bez odrywania się od pracy zawodowej. Pod tym względem inicjatywa prof. Hilarowicza stanowiła pierwszą w Polsce próbę wyższej uczelni o charakterze korespondencyjnym.

Ponieważ sprawa organizacji w Polsce wyższych uczelni korespondencyjnych staje się coraz bardziej aktualna, czego wyrazem może być chociażby przemówienie wygłoszone niedawno w Sejmie Ustawodawczym przez przewodniczącego komisji oświatowej posła Karola Strzałkowskiego, doświadczenia W. S. N. A. mogą stanowić cenny pod tym względem materiał. W szczególności ewentualna przyszła taka uczelnia, zorganizowana jako państwowa (W. S. N. A. była uczelnia prywatna) istniejąca wprawdzie przy zarządzie głównym Polskiego Związku Zachodniego ze względu na początkowe swoje nastawienie głównie na Ziemię Odzyskaną, a następnie przejęła i poprowadzona przez Towarzystwo Krzewienia Wiedzy o Służbie Publicznej, powinna być oparta o współpracę wszystkich środowisk akademickich w całej Polsce, jak to zaproponował prof. Hi-

larowicz w roku 1948, a także — jeżeli chodzi specjalnie o wyższe uczelnie administracyjne — powinna ona mieć charakter specyficzny, przekraczający normalny zakres studiów prawniczych uniwersyteckich. W odniesieniu do tego ostatniego postulatu komisja złożona z prof. Namikiewicza, prof. Hilarowicza i naczelnika B. Graczyka opracowała przed kilku miesiącami szczegółowy program trzeciego roku takiej uczelni, obejmującego specjalnie pogłębienie wiedzy we wszystkich działach administracji publicznej; z uwzględnieniem wymagań praktyki, jako materiał na przyszłość.

Przed kilku dniami odbyło się w Ło-

dzi zebranie absolwentów W. S. N. A., na którym p. o. prorektora prof. Hilarowicza poinformował ich o toku starań, mających na celu uzyskanie dla nich uprawnień w służbie administracyjnej na podstawie znolizowanej ustawy o państwowej służbie cywilnej i wezwał ich, aby akcja ta zajął się komitet tychże absolwentów, a następnie w krótkim wykładzie udzielił im wskazówek do dalszego pogłębienia wiedzy w drodze zespołowego samokształcenia, szczególnie w dziedzinie spraw demokratyzacji ustroju i postępowania administracyjnego, ustroju Związku Radzieckiego i zasad marksizmu-leninizmu.

Marek Raff.

Lista dzieci polskich

odnalezionych w Niemczech

Poniżej podajemy dalszy ciąg listy dzieci odnalezionych w Niemczech i poszukujących rodzin.

Krasicki Marian, ur. 20. VII. 1929 r. Hurby, pow. Równo, im. rodz. Stanisław, Michałina z d. Szpakowska; Kulik Waltrut, ur. 28. I. 1937 r. Jakubnen, pow. Angerburg, pr. Wsch., im. rodz. Rudolf; Lachowski Elke-Bern, ur. 5. XI. 1944 r. Wrocław, im. rodz. Gerda; Lana Józefa, ur. 25. VIII. 1947 r. Tirschenreuth, Bawaria, im. rodz. Janina z d. Lana; Langer Barbara, ur. 14. X. 1930 r. Wrocław, im. rodz. Ryszard, Emma; Lichi Ruth, ur. 7. VIII. 1933 r. Wrocław; Magath Horst-Bigdan, ur. 14. I. 1941 r. Tczew; Mikołajko Franciszek, ur. 3. III. 1946 r. Grewen, im. rodz. Leonhardes Zadeis, Józefa z d. Mikołajko; Neubert Siegfried, ur. 4. XII. 1934 r. Wrocław, im. rodz. Kurt, Elżbieta; Olejarczyk Bogusław-Kazimierz.

Pantos Urszula, ur. 15. III. 1940 r. im. rodz. Urszula; Pantosz Waldraut Elżbieta-Janina, ur. 17. IX. 1933 r. im. rodz. Urszula; Pantosz Monika,

ur. 25. II. 1936 r. im. rodz. Urszula; Paweletz Marianna, ur. 29. IV. 1938 r. im. rodz. Alojzy; Perczyński Jerzy, ur. 3. VII. 1946 r. Diepholz, Niemcy; Rawojewa Elwira, ur. 27. IV. 1933 r. im. rodz. Paweł, Lidia; Rechmann Herbert, ur. 13. VIII. 1941 r.; Sarafin Zbyszczek, ur. 30. III. 1944 r. Neukloster, im. rodz. Bronisława; Schwalla Wolfgang, ur. 10. IX. 1944 r. Wrocław, im. rodz. Małgorzata; Smigas Irena vel Erika, ur. 1. I. 1944 r. im. rodz. Stanisław, Stanisława.

Sobczak Paweł-Emil, ur. 15. I. 1935 r. Łódź, im. rodz. Emi, Anna z d. Przybylska; Spirra Monika, ur. 14. VIII. 1944 r. Wrocław, im. rodz. Marianna; Szoma Janina, ur. 1931 r. Jasło, Kraków, im. rodz. Andrzej, Agata; Szopa Edward lat ok. 11; Szopa Edward, ur. 6. X. 1936 r. Slantyn, im. rodz. Feliksa, Karol; Szopski Ryszard, lat ok. 16; Szostak Henryk, ur. 31. V. 1944 r. Jena; Szostak Jerosz, lat ok. 14; Szostak Johanna, lat ok. 14; Szostasz Czesław, lat ok. 13; Szostasz Wanda, lat ok. 3; Szostek Jan, ur. 20. I. 1935 r.; Szota Bazyli, ur. 13. VIII. 1939 r.

Charles następcą Joe Louis'a

NOWY JORK. W Chicago odbyła się walka pięściarska o tytuł mistrza świata w wadze ciężkiej. W spotkaniu tym Ezzard Charles pokonał wyraźnie na punkty Walcott'a po 15-rundowej walce.

Była to pierwsza od 12 lat walka o mistrzostwo świata w tej kategorii, bez udziału Joe Louisa, dwuokrotnego mistrza świata wagi ciężkiej.

Łomowski czwarty w dysku

PRAGA. W drugim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych Czechosłowacji, miotacz polski Łomowski startował w rzucie dyskiem. W konkurencji tej Łomowski zajął 4 miejsce wynikiem 40,84 m. Zwyciężył w niej — Raicu (Rumunia) — 44,22 m., przed Czechosłowakami Moudra — 43,23 m i Komuthem — 42,97 m.

Z lepszych wyników, jakie uzyskano na tych zawodach, wymienić należy: 400 m — Moina (Rumunia) 50,5 sek., 800 m — Andersson (Szwecja) 1:57,2, rzut młotem — Nemeth (Węgry) 56,27 m.

Zapowiedziany start Zolopka nie odbył się z powodu choroby najsilniejszego długodystansowca Czechosłowacji.

Warszawa-Kraków 2:2

WARSZAWA. Mecz piłkarski o puchar Kaluży Warszawa — Kraków zakończył się wynikiem nie rozstrzygniętym 2:2 (1:1). Bramki zdobyli dla Warszawy: — Ochmański — 2, dla Krakowa — Nowak — 2. Sędziował Bukowski z Radomia. Widzów ok. 10.000.

Dalsze mecze I Ligi

WARSZAWA. W związku z organizowanymi w Warszawie zawodami sportowymi z okazji Kongresu Związku Zawodowego Samorządowców w dniu 26 bm., wyznaczone na ten termin mecze piłkarskie o mistrzostwo I Ligi: „Legia” (Warszawa) — „Lechia” (Gdańsk) i „Cracovia” — „Polonia” (Warszawa) zostały przełożo-

ne na dzień 17 lipca br. Pozostałe mecze I Ligi: „Warta” — AKS, „Ruch” — „Wisła”, ŁKS — „Polonia” (B) i „Szombierki” — ZSK, nierozegrane w dniu 12 bm., odbędą się 26 czerwca br.

Polacy w wyścigu dookoła Węgier

WARSZAWA. Na zaproszenie Węgierskiego Związku Kolarskiego, międzynarodowy wyścig kolarski dookoła Węgier, rozgrywany w 5-ciu etapach na dystansie 1.000 km PKoL. zajął następujące drużyny:

I-a: Czyż, Leskiewicz, Salyaa (Gwardia — Warszawa), Wójcik (Opatów) — Warszawa;

II-a: Kapiak (Opatów — W-wa), Nowoczek (Ruch — Chorzów), Rzeźnicki (ZSK — W-wa), Pietraszewski (Gwardia Warszawa).

Z ramienia Polskiego Związku Kolarskiego wyjeżdżają: wiceprezes Cieślak i kpt. zw. Wisznicki.

Ekipa wyjedzie z Warszawy pięcioro 25 bm. wieczorem.

Obywatelski czyn załogi s/s „Narwik”

W czasie ostatniej podróży trampa GAL s/s „Narwik” z Rotterdamu do Casablance zaobserwowano przecieki w komorach lewego i środkowego kotła. Po przybyciu do portu w Casablance i po wygaszeniu kotłów, mimo panującego tam jeszcze gorąca załoga mechaniczna przystąpiła natychmiast do naprawy defektu. Dzięki ofiarnej pracy załogi w bardzo ciężkich warunkach, bez pomocy stoczni portowej w Casablance, statek wyszedł z portu bez opóźnienia. Dyrekcja GAL, doceniając postawę obywatelską załogi s/s „Narwik” nagrodiła palacza A. Zache, drugiego mechanika M. Michalaka i trzeciego mechanika J. Zopotha premiami po 20.000 zł i smarownikami E. Mayera palacza S. Domańskiego premiami po 15.000 zł.

przetrwiał kryzys dzięki troskliwej opiece lekarzy, matki, ojczyma i rodziców i znajdował się już raczej na rekonwalescencji. Julek i Stefan Duży, którzy dowiedzieli się od odwiedzającej chorego chłopca Danusi, o historii z apteką, która prawdopodobnie spowodowała zapalenie płuc, w długich rozmowach ze sobą wyrobili sobie pogląd na okoliczności tragicznego wypadku. Stefan Duży, któremu przyrodzona zuchowatość, połączona z nieco ulicznikowską pogardą dla wszelkiej słabości nie przesłoniła spojrzenia na istotę prawdziwej dzielności, zmienił całkowicie pogląd na osobę Stefana Małego. Urósł on w jego oczach do wielkości bohatera, potrafił przemóc wstręt do brutalnej bójki, aby naprawić błąd uczyniony przez opuszczenie posterunku. Stefan Duży nie mógł odzłotać w głębi duszy dawnego traktowania swego przyrodniego brata z pozbłażliwością i pewną pogardą. Starł się teraz to wszystko naprawić, doglądając jak najtroskliwiej chorego.

Codziennie z rana dzwonił do drzwi Burdajewiczów Zezowaty Pingol. Na odgłos dzwonka wybiegał szybko Julek, nie pozwalając nikomu innemu otworzyć. Na pytające spojrzenie Pingola mówił cicho: „Wszystko idzie dobrze” — i zamykał na powrót drzwi. Pingol odchodził bez słowa.

Wkrótce między wodzem uliczników z Glinek a studentem medycyny zaczął się nawiązywać dziwny stosunek. Odczuwali do siebie coraz większą sympatię, choć ich spotkania ograniczały się prawie wyłącznie do tych kilku sekund przy drzwiach. Pewnego jednak razu Julek wyszedł na sieni i zamknął za sobą drzwi. Na pytające, jak codzień, spojrzenie Zezowatego Pingola nie powiedział ani słowa. Wziął go tylko pod rękę i wyszli razem. Julek dopiero na ulicy mógł się dobrze przyjrzeć dryblasowi, którego dotychczas widywał tylko w mrocznej sieni.

Zezowaty Pingol mógł mieć już jakieś piętnaście, szesnaście lat. Był rośli i silny. Twarz jego była upstrzona dużymi piegami. Miał mocnego zęza w lewym oku. Stąd się wziął jego przydomek „Zezowaty” od zęza, „Pingol” od piegów. Włosy miał rude, zmierzwiłone. Trudno było sobie właściwie wyobrazić brzydszego chłopca. Wrażenie zaniedbania potęgowało i wytarte ubranie, przykrótkie spodnie z wypchanymi kolanami i brudna chustka w jakąś kratę nieokreślonego koloru, obwiązana dookoła szyi.

Julek skończywszy dyskretnie oględziny chrząknął z dezaprobatą zwrócił się do idącego obok niego chłopca:

— Jak ci na imię?

— Kazimierz. Ale mówią na mnie Pingol. Zezowaty Pingol. Niby, że mam piegi i zęza — dodał w formie wyjaśnienia i zapadł znowu w ponure milczenie.

— A jak się nazywasz? Gdzie mieszkasz? — pytał dalej Julek.

— Trawiński. Różnie. Zazwyczaj na Glinkach u ciotki — wyjaśniał zwięźle i bez zapału chłopiec.

Julek milczał chwilę. Szli obok siebie równym krokiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Życzymy wam przyjemnych wakacji!

— „Egzamin!” — czyż to nie najstraszniejszy wynalazek ludzkości? Tak pytał się nas Henryk Dawidzik, który od czasu do czasu pisze do nas bardzo miłe i inteligentne listy. Niejedną i niejedną z Was kochane dzieci przynajmniej mu zapewne rację, ale dziś nadszedł już dla Was ten szczęśliwy okres, kiedy egzaminy leżą w przeważnej części poza Wami — a przed Wami perspektywa przejścia do wyższej klasy, do innej szkoły, lub opuszczenia murów szkolnych na zawsze.

Przedtem jednak czekają Was wakacje.

Rozwiązanie zagadki nr 69

Zagadka ta była właściwie pułapką, nastawioną na Waszą bystrość, kochane dzieci. Trafnie określił zagadkę Józek Cieciorowski z Pabianic, który pisze, że „ten bogacz musiałby chyba śniegiem i lodem handlować, a nie figami” a Leszek Malak z Bydgoszczy, że „w Grenlandii wtedy będą rosły figi, kiedy białe niedźwiedzie będą po Saharze chodziły. W Grenlandii, dzieci, jest bardzo zimno, a figi są owocem południowym. Mało dzieci pomyślało o tym, większość obliczyła ilość fig.

TRAFNE ROZWIĄZANIE NADEŚLALI:

J. Cieciorowski — Pabianice, Zb. Tyborski — Bydgoszcz, Wł. Kowalczyk — Bydgoszcz, H. Lewandowski, Włocławek, „15” L. Malak — Bydgoszcz, R. Szafranski — Pabianice, J. Kałużka — Pabianice, M. Markowska — Nowe.

Nagrodę otrzymał J. Cieciorowski, Pabianice.

— Cieszę się bardzo, że już nadchodzi wakacje, pisze nam Heniek „15”, który również co tygodnia pisze do „Światka Dziecięcego”, dzieląc się swymi wrażeniami. „Zresztą zawsze tak bywa — pod koniec roku cieszymy się z wakacji, a pod koniec wakacji nudzi nam się już bez lekcji w szkole”.

Większość z Was wyjedzie na wieś, w góry lub nad morze. Pojedziecie na kolonie, lub do prewatoriów. Życzymy Wam, kochane dzieci, żebyście odpoczęły, nabrały zdrowia i nowych sił do dalszej nauki. Bądźcie grzeczne, nie sprawiajcie Waszym opiekunom na koloniach zmartwień i przykrości. Pamiętajcie, że to dla nich też rodzaj wakacji po ciężkim roku szkolnym.

Nie zapomnijcie i o „Światku Dziecięcym”. Tam, gdzie się zbierze większa ilość członków naszego „Światka” będziemy Wam „Świątek Dziecięcy” przysyłać. Piszcie również do Światka — opiszcie nam wasze życie wakacyjne, a my listy te chętnie będziemy drukować, a najładniejsze wynagradzać.

Ponieważ Świątek uczył Was też kochać przyrodę, podpatrujcie ją na wakacjach. W miastach jest mało ptaszków i znacie tylko najpospolitsze. Podczas wakacji będziecie mieli możliwość poznać takie ptaki, które spotkać można jedynie w zacisznych ustronach leśnych, na polach, na łąkach i w szuwarach — nad jeziorami i rzekami.

A więc — piszcie do nas, dzieci! (dr)

Zdanie nr 71

(Nad. H. Lewandowski, Włocławek)

Co to za imię? Mieszczą się w nim dwie restauracje i jedna samogłoska?

Kalendarzyk

Sobota, 25 czerwca 1949 r.
Katolicki: Emmy, Lucji, Wilhelma
Słowiański: Wlastymira

Słońca		Księżyc	
zach.	wsch.	zach.	wsch.
4.50	20.52	1.19	14.40

BYDGOSZCZ

Rodział miejscowy dla prenumeraty ogłoszeń: Generalissima Stalina 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

IV Zjazd Grodzki i Powiatowy Stronnictwa Pracy

W niedzielę, 26 bm. odbędzie się IV Zjazd Grodzki i Powiatowy delegatów bydgoskiej organizacji Stronnictwa Pracy. Na zjeździe wygłosi referat polityczny wiceprzewodniczący GKW Stronnictwa Pracy poseł J. Wiandl. Zjazd dokona oceny działalności politycznej i podsumowania wyników pracy organizacyjnej dotychczasowego kierownictwa organizacji oraz dokona wyboru nowego komitetu Grodzkiego i Pow. Stron. Pracy. Zjazd odbędzie się o godz. 10 w sali Pomorskiego Domu Sztuki.

Odpust w par. NSPJ

Przypadająca na piątek 24 bm. uroczystość odpustowa w par. Najśw. Serca Pana Jezusa, odbędzie się w niedzielę 26 bm. według ustalonego porządku:

W sobotę w przeddzień uroczystości o godz. 19 niespory z procesją; w niedzielę o godz. 10.30 rozpocznie się uroczysta solenna suma, którą poprzedzi procesja, o godz. 16 uroczyste niespory z procesją i kazaniem. Odśpiewaniem „Te deum” zostanie uroczystość zakończona.

Dziś „Dźwięki i Wydzźwięki” w OKZZ

Dziś, 25 bm. odbędzie się w sali OKZZ przy ul. Toruńskiej, po wielkich sukcesach w Warszawie pierwszy spektakl „Warszawskiego Teatru Jazzowego” pod dewizą „Humor — satyra — taniec — piosenka”.

W znakomitej obsadzie ujrzymy starych znajomych kabaretu artystycznego z dowcipnym Sojcekim i niezrównanym mistrzem humoru Smiegielskim na czele. Mirska w piosenkach a przede wszystkim Stanisławska w tańcu stanowią klasę dla siebie. Całość okraśni najnowszymi przebojami stolicy orkiestra jazzowa pod kier. Obrębskiego.

Początek o godz. 20. Dalsze występy jutro w niedzielę i w poniedziałek. Bilety w kasie Pom. Domu Sztuki.

Uwaga filatelistów

(a) W okresie od 23 do 29 czerwca 1949 Obwodowy Urząd pocztowy Gdańsk I stempluje nadane przesyłki listowe specjalnym datownikiem okolicznościowym z okazji „Dni Morza”.

Filateliści, chcący uzyskać odciśnięte tego datownika, winni zaadresowane przesyłki listowe, należycie opłacone, przesłać w opłaconym liście do Obwodowego urzędu pocztowego Gdańsk I.

Oberkapo z Piły przed SO w Bydgoszcy

Wczoraj przed SO w Bydgoszcy odbyła się rozprawa przeciwko Puzdrowskiemu Józefowi, bylemu kapo w obozie pracy w Pile.

Akt oskarżenia zarzuca Puzdrowskiemu, że w czasie okupacji od roku 1942 do pierwszych miesięcy 1945 r. był tzw. „lagerkapo” w obozie pracy w Pile, filii obozu potulickiego. W okresie tym Puzdrowski niemal codziennie bil więźniów podczas apelów obozowych, wykradał im żywność z paczek i nękał ich różnymi szykanami, tak, że w końcu stał się postrachem wszystkich więźniów Polaków.

Blaski i cienie szkolnictwa województwa pomorskiego

Koniec roku szkolnego tuż a wraz z nim zakończenie prac naszej uczącej się młodzieży. Dla nauczycielstwa i administracji szkolnej jednakże praca się nie kończy. Okres wakacji letnich poświęcony jest podsumowaniu wszystkich osiągnięć i braków roku minionego jak też planowaniu i organizacji nauki w roku przyszłym. Jakże wyglądają te osiągnięcia i braki kończącego się roku szkolnego i jak przedstawia się przyszły rok szkolny według istniejących już planów?

W kończącym się roku szkolnym w naszym województwie istniało ogółem 1421 szkół powszechnych z tego 446, czyli 31% o jednym nauczycielu, 397, czyli 28% o dwóch nauczycielach, 205, czyli 14% o trzech lub 4 nauczycielach i 375, czyli 25% o 5 i więcej nauczycielach. Wynika więc z tego że tylko 41% istniejących obecnie szkół zaliczyć można do tzw. szkół pełnych, 59 zaś procent, to szkoły o jednym lub dwóch nauczycielach, szkoły które tak ze względu na zdrowie nauczycieli, jak i ze względu na uczniów możliwie najprędzej powinny być zlikwidowane. O dużo lepiej przedstawia się ten stosunek pod względem liczby uczącej się młodzieży. Na 200.000 uczniów województwa pomorskiego 149.100, czyli 74% uczęszcza do szkół pełnych, 32.000 czyli 16% do szkół o 2 nauczycielach i tylko 18.000 czyli 9% do szkół o jednym nauczycielu.

W ciągu minionego roku szkolnictwo powszechne otrzymało do swej dyspozycji 258 nowych izb szkolnych (w tym 129 nowo wybudowanych), 208 innych gabinetów szkolnych, 5423 ławki, 285 szaf, 985 stołów, 1786 krzesel i 63.591 tomów książek do bibliotek szkolnych. Pomimo tych rzeczywiście wielkich zdobyczy w całym okręgu brak jest wciąż jeszcze dostatecznej ilości mebli i pomocy szkolnych i w salach lekcyjnych wciąż jeszcze panuje przepelnienie (w Bydgoszcy na jedną izbę szkolną przypada 61 dzieci).

Wystawa prac wychowanków przedszkoli

Zapowiedziany na niedzielę 26 bm. z okazji trwających obecnie „dni dziecka przedszkolnego” wyjazd dzieci samochodami do Smukali z powodu niepewnej pogody odwołuje się.

W czasie od 25 do 28 bm. we wszystkich przedszkolach na terenie miasta Bydgoszcy czynne są wystawy prac dzieci — wychowanków przedszkoli. Wystawy te zwiedzać mogą wszyscy zainteresowani codziennie w godz. od 12 do 17. We wtorek 28 bm. odbędzie się zakończenie „dni dziecka przedszkolnego”.

Przygotowania do Zjazdu Grodzkiego i Powiatowego Stronnictwa Pracy

W ramach przygotowań do Zjazdu Grodzki i Pow. Stronnictwa Pracy w Bydgoszcy ukończono niedawno akcję zebrań wyborczych. Jako ostatni odbyły się walne zebrania kół Stronnictwa Pracy przy PZW, Bacutili Koła Ogólnomiejskiego. W zebraniach tych brał udział sekretarz K. Gr i P. Stron. Pracy kol. A. Wojtczak, który w przemówieniach swoich nakreślił konkretne zadania organizacji terenowych na obecnym etapie rozwoju Stronnictwa. Należy podkreślić duże wyrobienie członków

Odezwuamy również braki w personelu nauczycielskim. W roku minionym pracowało wprawdzie 5000 nauczycieli ale 1500 z nich, a więc 30% nie posiada pełnych kwalifikacji. Stanu tego nie poprawi nawet 350 nowych kandydatów, którzy z początkiem roku szkolnego obejmą pracę w naszym okręgu. Dochodzi do tego jeszcze specjalne zagadnienie walki z analfabetyzmem wśród młodzieży w wieku szkolnym. W obecnym np. roku 1118 dzieci nie uczęszcza w ogóle do szkoły. Aby w przyszłym roku szkolnym utrzymać się przed tym „analfabetyzmem z niedopatrzenia” w dniu 15 września br. we wszystkich szkołach przerwana będzie nauka i dzień ten poświęcony zostanie skrupulatnemu wyszukiwaniu dzieci nie uczęszczających do szkół.

Również szkolnictwo zawodowe w zestawieniu z latami przedwojennymi poszczycić się może szeregiem sukcesów. Tak np. w woj. naszym w r. 1938 istniały tylko 32 średnie szkoły zawodowe do których uczęszczało 3410 uczniów, podczas gdy w r. 1948 okręg nasz

liczył 65 szkół zawodowych z 8834 uczniami. W nadchodzącym roku stan ten prawdopodobnie jeszcze się poprawi, ponieważ budżet państwowy przewiduje 45 mil. zł na dalsze inwestycje w szkolnictwie zawodowym. Jak bardzo potrzebna jest dalsza rozbudowa tego szkolnictwa świadczy fakt, iż w minionym roku 40% kandydatów z Bydgoszcy i Torunia musiano odrzucić ze względu na brak lokali.

Szczególnie poważnym zagadnieniem w naszym województwie jest sprawa burs i internatów. Na cały okręg posiadamy tylko 37 burs, w tym 29 państwowych. Młodzież korzystająca z internatów w 35% to dzieci rolników, w 20% — dzieci robotników i w 15 proc. dzieci inteligencji. Większość młodzieży pochodzącej z innych miast zmuszona jest dojeżdżać do szkół codziennie tracąc po kilka godzin na jazdę pociągami.

Spośród projektów naszej administracji szkolnej na przyszłość należy wymienić: likwidację w ramach planu 6-letniego wszystkich szkół powszechnych o jednym nauczycielu, budowę olbrzymiego budynku w Toruniu przeznaczanego na pomieszczenie wszystkich toruńskich szkół zawodowych, oraz zwiększenie w miarę możliwości liczby burs i internatów w naszym okręgu. (z)

Kończący się rok szkolny...

Skończył się już rok szkolny w Państw. Żeńskim Gimn. Krawieckim w Bydgoszcy. Uroczystą akademią absolwentki tego zakładu pożegnały wczoraj szkolne mury. Po przemówieniu dyrektorki szkoły p. Osterówny i odczytaniu rozkazu „SP” nastąpiło uroczyste rozdanie świadectw oraz nagród książkowych i pieniężnych za wybitną pracę społeczną, postępy w nauce i najczynniejszy udział w czytaniu książek. Wznowiono 34 nagrody na ogólną liczbę 76 absolwentek. W imieniu uczennic Teresa Romaniec, jako przewodnicząca klasy IV, Spółdzielni Szkolnej i równocześnie członkini ZMP złożyła grono profesorskie mu z dyr. Osterówną na czele serdeczne wyrazy podziękowania wdzięczności za pełną poświęcenia pracę nauczycielską i wychowawczą.

Podobna uroczystość odbyła się w Średniej Szkole Zaw. nr 3. Wzięli w niej udział dyr. Fałata, grono profesorskie, przewodniczący ZMP, przedstawiciel Koła Opieki Rodzicielskiej oraz młodzież szkolna. Na pierwszej części uroczystości złożyły się przemówienia dyr. Fałata oraz przedstawicieli

ciela Koła Opieki Rodzicielskiej. Następnie jedna z absolwentek szkoły w serdecznych słowach podziękowała dyrektorowi oraz gronu profesorskiemu za troskliwą opiekę nad uczniami oraz pożegnała młodsze koleżanki i kolegów. Wielką emocją dla uczniów było rozdanie dyplomów i nagród książkowych.

Drugą część uroczystości pożegnalnej wypełnił „Wieczór Mickiewicza”, wykonany przez młodzież. W dalszym ciągu młodzież ZMP urozmaiciła wieczór popisami humorystycznymi. Pożegnania zakończyła śpiewem uczennica Prabucka.

Średnia Szkoła Zaw. nr 3, kończąc rok szkolny, urządziła wystawę dekorowania okien. Poszczególne ekspozycje częściowo zdobyte zostały przez uczniów w różnych firmach, częściowo zaś wykonane przez uczniów we własnym zakresie. Uczniowie Głowacki, Krygier i Tyczyński — jako zespół pracujący nad wykonaniem radiostacji zdobyli pierwszą nagrodę.

Wzorem wszystkich zakładów naukowych i wychowawczych Bydgoszcy poszło i przedszkole PINGWU, urządzając uroczysty obchód zakończenia roku przedszkolnego i wystawę. Na zakończenie to złożyła się część artystyczna wykonana przez małżeństwa. Ich śpiew i taniec bezpretensjonalny i swobodny zdobył szczerą uznanie gości.

W wystawie, urządzonej przez dzieci przeważają ekspozycje w postaci zabawek z papieru, pudełek od zapałek, klocków drewnianych, plasteliny itp. Wystawa ta obejmowała również pomoce dydaktyczne. (zd)

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. Dziś, 25 bm. o godz. 20 — Wyspa pokoju. — pożegnalny występ K. Szuberta. Zniżki walne.

KINA — Pomorzanie: Ulica graniczna. Polonia: Ulica graniczna. Wolność: Noc w Casablance. Orzeł: Kartiera. Gryf: Daleka droga. Bałtyk: Samotny żagiel. Bagatela: Kartiera.

Początek seansów: Pomorzanie i Gryf: godz. 16.30, 18.30 i 21; Polonia: 15, 17.30 i 20; Orzeł: 16, 18 i 20.30; Wolność: godz. 17, 19 i 21; Bałtyk: godz. 16, 18 i 20; Bagatela: godz. 21.45.

DYZYRY APTEK. Do 2 lipca pełnia dyżur: Apt. „Pod Niedźwiedziem”, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 11-53; Apt. „Przy Bielańskich”, Al. 1 Maja 91, tel. 23-61.

POGOTOWIE LEKARZY-DENTYSTÓW. W sobotę, 25 bm. od g. 15 do 17 i w niedzielę, 26 bm. od godz. 10 do 12 pełni dyżur lek.-dent. Z. Rodziewicz, Chodkiewiczowa 14.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY Komenda MO 25.16 25-17 26-18 Pogot Ratunkowe PCK 10-00 Straż Pożarna nr 29-70. Posto: taksówkę 36-55. Informacja i reklamacje centrali międzymiastowej 02. Biuro numerów i informacja centr. miejskiej 03. Biuro napraw 04. Zegarnik 06.



Niedziela, 26 czerwca: 6.50 Program og.-polski. 11.00 Brahms — Sonata A-dur — płyty. 11.20 Audycja świetlicowa — Fragmenty poematu Majakowskiego „Dobrze” — w wyk. zespołów świetlicowych, w reż. T. Muskata, muzyka Fl. Dąbrowskiego. 11.55 Koncert „Zagadka”, płyty. 11.57 Progr. og.-polski. 19.05 Słuchowisko rozrywkowe pt. „Pan Wesolowski i jego kij” wg B. Prusa radiofonizował K. Górski. 19.30 Progr. og.-polski. 20.00 Uśmiech i piosenka. 20.20 Progr. og.-polski. 22.00 Przegład sportowy w opr. red. M. Dachowskiego. 22.10 Progr. og.-polski.

Inauguracja „dni morza”

Przedwczoraj w późnych godzinach wieczornych zaobserwować można było licznych mieszkańców naszego miasta spieszących w kierunku mostu przy ul. Czerwonej Armii. Jak się okazało przyczyną tego było rozpalenie wielkiego ogniska nad Brdą, jako symbolu rozpoczęcia „dni morza”. Program uświetniony został występami artystycznymi harcerzy i harcerzy oraz popisami muzycznymi orkiestry tramwajowej. (zd)

Komunikaty

KLUB SPORTOWY SPD w sobotę 25 bm. godz. 19 w szkole nr 4 rozdanie dyplomów.



DZIŚ WROCŁAW WALCZY Z POMORZEM

W dniu dzisiejszym o godz. 20 na stadionie Gwardii odbędzie się oczekiwany z wielkim zainteresowaniem międzyokręgowy mecz bokserski Wrocław — Pomorze. Wbrew zapowiedziom prasy sportowej, która podaje inny skład reprezentacji Wrocławia, zarząd Pom. OZB otrzymał z Wrocławia telegraficzne zapewnienie startu awizowanych już przez nas bokserów z Kasperczakiem na czele. Dla nowokreowanego mistrza Europy w w. muszej przygotowuje bydgoska Gwardia oraz Pomorski OZB specjalne upominki.

CIEKAWY IMPREZY

Z okazji III Krajowego Zjazdu Samorządowców ZS „Ogniwo” organizuje celem uczenia zjazdu w niedzielę, 26 bm., na stadionie miejskim o godz. 16.50 mecz siatkówki i koszykówki oraz o godz. 18 mecz piłki

nożnej z Zrzeszeniem Sportowym „Unia” z Bydgoszcy. Imprezy te zapowiadają się niezwykle ciekawie.

OKRĘGOWE MISTRZOSTWA W 10-BOJU MĘSKIM I 5-BOJU KOBIECYM

Dzisiaj 25 bm. od godz. 17 i jutro 26 bm. od godz. 8.30 na stadionie miejskim w Bydgoszcy odbędą się okręgowe mistrzostwa 10-boju męskiego i 5-boju kobiecego wg nast. programu:

SOBOTA, 25 bm. godz. 17: dziesięciobój męski — bieg 100 m, skok w dal, pchnięcie kulą, skok wzwyż, bieg 400 m; pięciobój kobiecy — bieg 100 m, skok w dal, pchnięcie kulą. NIEDZIELA, 26 bm. godz. 8.30: dziesięciobój męski — 110 m przez płotki, rzut dyskiem, skok o tyczce, rzut oszczepem, bieg 1500 m; pięciobój kobiecy — skok wzwyż, rzut oszczepem.

Wybory samorządowe w Holandii

W wyborach samorządowych w Holandii partie rządowe i prawicowe prowadziły wspólną kampanię przeciwko partii komunistycznej i ugrupowaniom demokratycznym. W niektórych miastach przemysłowych władze zakazały ugrupowaniom demokratycznym wywieszania afiszów wyborczych. Mimo represji i akcji prowokacyjnej holenderska partia komunistyczna utrzymała w całej pełni swe pozycje w gminach. W niektórych okolicach partia ko-

munistyczna otrzymała więcej głosów niż poprzednio. W Amsterdamie padła na listę komunistyczną większa ilość głosów niż w poprzednich wyborach. Na kandydatów komunistycznych głosowało w Amsterdamie 25,7 proc. wyborców.

Nowe szykany konsulatu francuskiego

W dniu 22 bm. miał udać się do Lyonu na posiedzenie departamentu zawodowego robotników przemysłu włókienniczego i o-dzieżowego wiceprzewodniczący

Centralnej Rady Zw. Zawodowych — Burski.

Konsulat francuski przeciagał udzielenie wizy i udzielił jej dopiero w 3 godziny po odlocie samolotu do Paryża.

W związku z tym Burski był zmuszony zrezygnować z wyjazdu.

Losy układu anglo-argentyńskiego

Ambasada brytyjska złożyła w Departamencie Stanu tekst układu anglo-argentyńskiego. Departament Stanu ma rozpatrzyć pun-

ktę, które wzbudziły zastrzeżenia USA, uznano je bowiem w Waszyngtonie za „dyskryminacyjną” gospodarczą Stanów Zjed-

Spadek eksportu do Stanów Zjedn.

W wyniku planu Marshalla eksport krajów marshallowskich do Stanów Zjednoczonych ciągle się kurezy. W kwietniu br. eksport ten przedstawiał wartość 57,5 mil. dolarów, podczas gdy w marcu br. wynosił on 80 mil. dolarów. Szczególnie dotkliwie odczuła Wielka Brytania spadek swego

eksportu do Stanów Zjednoczonych. W. Brytania eksportowała w marcu br. towary wartości 22,8 mil. dolarów, podczas gdy w kwietniu cyfra ta spadła do 14 mil. dolarów tj. o 38 proc.

Niemieckie Wolne ZZ zaproszone na kongres SFZZ

Przewodniczący Niemieckich Wolnych Związków Zawodowych (FDGB) oświadczył, że FDGB zostało zaproszone na Kongres Światowej Federacji Związków Zawodowych.

P. Z. U. W.

Pożar i złodziej - wrogowie Twego mienia!

MIESZKAŃCY MIAST!

Najlepszym zabezpieczeniem przed stratami, które może spowodować pożar lub złodziej jest ubezpieczenie ruchomości domowych od ognia, kradzieży z włamaniem i rabunku.

Składka roczna wynosi zł. 3.— od 1000.— zł. sumy ubezpieczenia.

OJCOWIE RODZINI! Zapewnijcie spokojną przyszłość swej rodzinie przez ubezpieczenia na życie. Składki pokrywać można również z wkładów na S. F. O.

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

Oddział Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 71, tel. 19-28 i 37-28 oraz placówki we wszystkich miastach powiatowych udzielają informacji i spisują wnioski.

UWAGA: Od ognia kradzieży należy się ubezpieczyć przed wyjazdem na urlop — aby nie mleć przykrych niespodzianek po powrocie.

P. Z. U. W.

WEŁNE

owczą praną Toruńska Przedziałnia
przyjmujemy do przerobu Toruń, Jęczmienna 13
1786

URZĄD WOJEWÓDZKI POMORSKI

WYDZIAŁ OPIEKI SPOŁECZNEJ

poszukuje od zaraz

instruktora szkolenia zawodowego w przemyśle, inwalidów ciężko poszkodowanych i ociemniałych.

Uposażenie instruktora w/w VI — VII grupy służbowej.

Wymagane kwalifikacje:

1. Ukończona średnia szkoła (matura).
2. Wykształcenie techniczne lub praktyka w tym zakresie.
3. Znajomość szkolnictwa zawodowego oraz pożądana praktyka nauczycielska.
4. Wiek do 40 lat.

Podania wraz z w/w załącznikami kierować do Wydziału Personalnego Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego. (1995)

DOM

dwupiętrowy, składem 1300.000. Duwpiętrowy, — 5 składów, 1.950.000. Willa, wolnym mieszkaniem, ogrodem. **Gospodarstwa** korzystnie sprzeda „POGON”, SPÓLDZ.

Bydgoszcz, ul. Dworcowa 51/II. Telefon 33-16. (6839)

DOM

z piekarnią 1.400.000.— Willa z ogrodem 1.700.00.— **Gospodarstwa** od 5 do 200 mórg. **DOMY, PLACE BUDOWLANE** poleca — przyjmuje do sprzedaży **MAŁEK, BYDGOSZCZ, ALJEJE 1 MAJA 46.** (6840)

Ogłoszenie o przetargu

na pojazdy mechaniczne (autobusy), części samochodowe i inny sprzęt Przedsiębiorstwa Powiatowej Komunikacji Samochodowej w Słupsku.

Wydział Powiatowy w Słupsku sprzedaje w drodze nieograniczonego przetargu usnego, pojazdy mechaniczne (autobusy), części samochodowe i inny sprzęt, znajdujący się w garażach i warsztatach Przedsiębiorstwa Powiatowej Komunikacji Samochodowej w Słupsku.

Przetarg odbędzie się w dniu 6 lipca 1949 r. o godz. 10-tej w lokalu Przedsiębiorstwa Powiatowej Komunikacji Samochodowej w Słupsku przy ul. Gen. Pankowa nr 5 w Słupsku.

Niesprzedane w tym dniu pojazdy mechaniczne, części samochodowe i inny sprzęt, zostaną ponownie wystawione na przetarg w dniu 14 lipca 1949 r. o godz. 10-tej.

Wykaz pojazdów mechanicznych (cztery autobusy i dwa samochody ciężarowe, przystosowane do przewozu osób), części samochodowe i inny sprzęt, oraz warunki przetargu, znajdują się w sekretariacie Wydziału Powiatowego w Słupsku (gmach Starostwa Pow., ul. Bierutą nr 14). (1963)

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
(—) Stefan Wojtarowicz
Starosta Powiatowy.

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W WAŁCZU

zatrudni natychmiast

- 1 samodzielnego buchaltera,
- 2 pomocników buchaltera, obopólnych z jednolitym planem koni,
- 1 kierownika hotelu-gospody,
- 2 fachowych kelnerów.

Uposażenia wg umowy zbiorowej. — Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw kierować do Działu Personalnego, Wałcz, Aleja Zwyc. W. P. nr 5. 1951

GIMNAZJUM PRZEMYSŁOWE
Bydgoszcz, Sobieskiego 1

WPISY

do klasy I-szej od 24 czerwca do 3 lipca br.

Warunki przyjęcia:

1. narodowość polska,
2. wiek 14 — 16 lat,
3. dobry stan zdrowia,
4. ukończona szkoła podstawowa,
5. egzamin sprawdzający.

Przy wpisie należy przedłożyć:

1. podanie oca lub opiekuna,
2. własnoręczny życiorys kandydata,
3. wyciąg metryki urodzenia,
4. świadectwo 7 klasy szkoły podstawowej,
5. urzędowe świadectwo lekarskie.

Egzamin wstępny w dniach 4 i 5 lipca br. Ilość miejsc ograniczona. Internatu nie ma. Uczniowie otrzymują stypendia. (1952)

NAUKA

TRZY

miesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości, angielskiego. Łódź, skrytka 163. 1943

KURSY

maszynopisanie mar Smólskiego koncesjonowane przez Kuratorium. Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 34. (6838)

SPRZEDAŻ

Materace

z gwarantowaną wyściółką i a-my sprężynową — Wrześniewicz Poznań, Ratajczaka 7. Telefon 36-31. (1789)

Sklep

śródmieście Bydgoszczy, regałami, remontem do oddania Oferty IKP Bydgoszcz — „Remont”. 6836

SPRZEDAŻ

dom, małe miasto, pow. Konin, woj. poznańskie. Parterowy — ogród, główna ulica. — Cena 1.000.000 złotych, IKP Poznań, Działyńskich 8 „Dom”. (1964)

SPRZEDAŻ

3 miesięcznego wilka. Bydgoszcz Zamojskiego 6/7 od 18. (6832)

PRACY POSZUKUJĄ

Branzysta

papierniczy poszukuje posady. Oferty IKP — Bydgoszcz nr 400. 6837

WOLNE POSADY

Dyrekcja

Państw. Liceum Handlowego w Tczewie poszukuje nauczyciela (kę) matematyki, fizyki, chemii. Konieczna siła młodsza i samolna. Oferty do 5 lipca 1949 r. 1959

Przyjmujemy

od zaraz dobrego fachowca młynarza, znającego się na motorach gazowych, oraz dobrego szoferasłuszarza. Posady stałe. Zgłoszenia do IKP — Bydgoszcz pod „1970”. (1970)

2 bufetowe

i 2 pomocnicze do kuchni potrzebne natychmiast do spółdzielczej gospody chłopskiej w mieście powiatowym na Pomorzu Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (1967)

Czeladnik

piekarski zaraz potrzebny. Zgłoszenie Jasiński, Bydgoszcz, Al. 1-go Maja 113. (6833)

Pomoc

przychodnia, godzinach rannych poszukiwana. Bydgoszcz, Dworcowa 5 (sklep komisowy), godzinach 11 — 12. (6834)

Fryzjerka

potrzebna zaraz lub później, posada siła. Wł. Białowicz, Tuchola, Rynek 17. (1997)

RÓŻNE

Artretyzm,

reumatyzm, ischias, choroby sercowo-naczyniowe, kobiece, górnych dróg oddechowych. Kąpiele solankowe, kwasowe, barwinowe. Informacje: Zarząd Zdrojowiska — Inowrocław. 1573

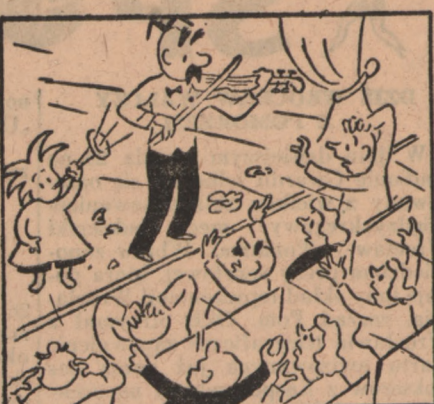
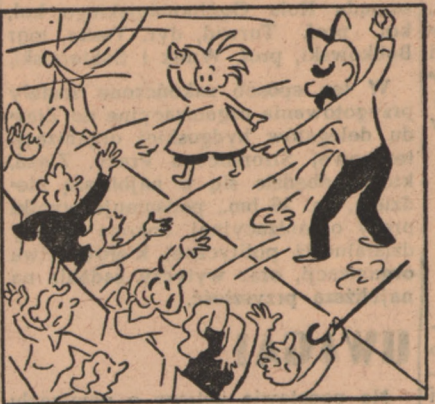

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI NIEDZIELA, 26 CZERWCA.

6.50 Sygnał czasu i pobudka wy. 21.00 Dziennik wieczorny. młodzi. 6.55 Program dnia. 7.00 21.40 Wiadomości sportowe. aa. Audycja dla wsi. 7.15 Muzyka polskie. 22.00 Przegląd sportowy. 8.00 Dziennik poranny. wy. 22.10 Muzyka, 22.15 Koncert symfoniczny. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.50 Program na dzień następnny. 24.00 Zakończenie aud., hymn.

11.20 Audycja świetlicowa. Fragmenty poem. Majakowskiego „Dobrze”. 11.35 Koncert „Zagadka”. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Poranek muzyki operowej. 13.00 Radiokronika. 13.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 13.15 Niedziela na wsi. 14.00 Fryderyk Loefler — pog. dr J. Wernerowej. 14.10 Kantata wiosenna. 14.40 Koncert polskiej kapeli ludowej. 15.10 Montaż słuchowiskowy wg powieści Nexo „Dzień”. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Muzyka poważna. 16.45 Martin Andersen Nexo — felieton M. Wisłowskiej. 17.00 Koncert rezyrkowy. 17.55 Pan Tadeusz, Adama Mickiewicza. 18.20 Utwory Cl. Debussy'ego w wyk. M. Wilkomirskiej. 18.40 Melodie świata. 19.00 Słuchowisko pt.: „Pan Wesółowski i jego kij” wg B. Prusa zrediofonizował K. Górski. 19.35 Z życia Związku Radzieckiego. 20.00 Uśmiech i piosenka. 20.20 Koncert rezyrkowy.

FURDYGA I SYN

Ojciec z synem koncert dali. Skrzypce z trąbką — świetny duet. Ale ludzie na tej sali Nazbyli mieli uszy czule.

Sala walczy z artystami, Co jak koty koncertują, Rzucą w nich pomidorami, Oni walkę podejmują.

Ojciec w głowę dostał jajem, Skrzypce mu nadwyreżono, Więc go syn chustką poddaje Z miną wielce zamroczone.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) Tel. 24.29 Za nie doręczone pisma spowodowane siłą wyższą nie odpowiadamy. — Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIEKSZYCH MIASTACH AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODREBNE WYDANIA „IKP” WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW” BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 I 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne — 50 zł za słowo. Poszukiwanie oracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Zgłoszenia milimetry, w tek. 24.00 — 30 zł. za tekstem od 40—150 zł nekrologi od 35—200 zł. za 1 mm. W niedzielę i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.